

Walter Last

Jak wyleczyć się z drożdżaków

Przełożył
Michał Fiejtek



SERIA „UZDRÓW SIĘ SAM”

Jak wyleczyć się z drożdżaków stanowi część serii „Uzdrow się sam” zawierającej porady do samodzielnego stosowania. Treść niniejszej książki jest ściśle związana z pierwszą częścią serii zatytułowaną *Proste metody przywracania zdrowia*. Ten prosty poradnik składa się z ośmiu kroków, które są podstawą do skutecznego wyleczenia się z choroby i odzyskania pełnego zdrowia.

Pozostałe książki tej serii oprócz wyżej wymienionych to *Jak wyleczyć się z cukrzycy*, *Jak wyleczyć się z raka*, *Jak wyleczyć się z artretyzmu*, *Jak wyleczyć się z nadwagi* i *Jak wyleczyć się z astmy*. Kupić je można w księgarni internetowej wydawcy zamieszczonej pod adresem <http://www.nexus.media.pl/ksiegaqc/>.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	11
Rozdział 1: Podstawowe dane na temat drożdżaków <i>Candida</i>	13
Rozdział 2: Orion Truss i zespół antybiotykowy	21
Rozdział 3: Zasady leczenia drożdżaków <i>Candida</i>	35
Rozdział 4: Dieta przeciw drożdżakom <i>Candida</i>	45
Rozdział 5: Oczyszczanie jelit	57
Rozdział 6: Ogólnoustrojowa terapia przeciw drożdżakom <i>Candida</i>	65
Rozdział 7: Środki pomocnicze	75
Rozdział 8: Inne problemy grzybicze	85
Podsumowanie	99
Załącznik	101
Skorowidz	103

Rozdział 2

Orion Truss i syndrom antybiotykowy

W roku 1953 dr Orion Truss odkrył niszczycielskie skutki antybiotyków w szpitalu w stanie Alabama w USA. Podczas obchodu zaintrygował go wychudzony, staro wyglądający mężczyzna, który był w stanie agonalnym. Miał jednak raptem około 40 lat, a do szpitala przywieziono go cztery miesiące wcześniej. Żaden specjalista nie potrafił postawić prawidłowej diagnozy. Truss zapytał go z czystej ciekawości, kiedy ostatnio czuł się dobrze.

Mężczyzna odpowiedział, że był zdrowy, dopóki sześć miesięcy wcześniej nie skaleczył się w palec. Podano mu wówczas antybiotyki. Wkrótce pojawiła się u niego biegunka i stan jego zdrowia zaczął się pogarszać. Truss wiedział już wtedy, że antybiotyki powodują biegunkę i że u osłabionych pacjentów rozwijają się drożdżaki *Candida*. Zaczął się zastanawiać, czy nie jest jednak odwrotnie i czy to właśnie one nie są przyczyną złego stanu ich zdrowia.

Przeczytał potem, że roztwór jodku potasu może leczyć krew zakażoną przez drożdżaki *Candida*. Zaczął więc podawać

pacjentowi od sześciu do ośmiu kropli¹ płynu Lugola cztery razy dziennie i w krótkim czasie jego zdrowie wróciło do normy.

Niedługo potem jego pacjentką była kobieta z zatkanym nosem, pulsującymi bólami głowy, zapaleniem pochwy i silną depresją. Ku jego zdumieniu wszystkie jej problemy zniknęły natychmiast po zastosowaniu terapii przeciwko drożdżakom *Candida*. Jakiś czas później miał kolejną pacjentkę, która cierpiała od sześciu lat na schizofrenię i została poddana setkom elektrowstrząsów oraz była faszcerowana ogromną ilością lekarstw. Truss zaczął leczyć ją za pomocą środków przeciwgrzybiczych na uczulone zatoki. Wkrótce całkowicie wyzdrowiała nie tylko psychicznie, ale i fizycznie, i przestała chorować.

Od tej pory leczył swoich pacjentów przeciwko drożdżakom *Candida*, gdy tylko pojawiała się najdrobniejsza oznaka ich przerostu. Wielu z nich pozbyło się zadziwiająco skutecznie najbardziej nietypowych schorzeń, takich jak problemy menstruacyjne, nadczynność ruchowa, trudności w uczeniu się, autyzm, stwardnienie rozsiane oraz choroby autoimmunologiczne, takie jak na przykład choroba Leśniowskiego-Crohna i toczeń rumieniowaty układowy.

Każdy doświadczony naturoterapeuta może opowiedzieć podobne historie. Paradoksalnie, antybiotyków wcale nie należy używać w pierwszej kolejności. W sytuacji gdy wydają się niezbędne, można łatwo uniknąć ich poważnych skutków ubocznych, przyjmując środki grzybobójcze i ewentualnie bakterie mlekowe. Na przykład nystatyna jest środkiem przeciwgrzybiczym wydawanym na receptę nieprzedostającym się

1. Jednostka miary stosowana w gospodarstwie domowym wynosząca 0,05–0,10 cm³ – patrz: Załącznik na s. 101.

do krwi, lecz pozostającym w jelitach i z tego względu niepowodującym problemów zdrowotnych.

Wielu ludzi wątpi w skuteczność naturalnych terapii ukierunkowanych na zwalczanie poważnych infekcji, ale z własnego doświadczenia wiem, że naturalne terapie są znacznie efektywniejsze, ponieważ nie wywołują nieustannych i przewlekłych infekcji występujących powszechnie po zażywaniu antybiotyków. Widziałem pacjentów, którzy dzięki naturalnym terapiom wracali do zdrowia w ciągu dni lub tygodni, podczas gdy wcześniej byli poddawani nieskutecznemu długotrwałemu leczeniu antybiotykami.

SYNDROM ANTYBIOTYKOWY

W ostatnich dekadach znacznie częściej można zaobserwować występowanie takich dolegliwości, jak brak energii i zaburzenia trawienia, alergie, artretyczne bóle stawów, choroby skóry, problemy menstruacyjne, niestabilność emocjonalna i depresje. Są to wszystko objawy tego, co nazywam „**syndromem antybiotykowym**”.

Podczas dokładniejszych badań można odkryć więcej objawów. Większa część przewodu pokarmowego może być wrażliwa na nacisk, szczególnie jelito cienkie, wątroba i pęcherzyk żółciowy. Bywa, że operacja pęcherzyka żółciowego nie poprawia stanu chorego, a czasami wręcz prowadzi do jego pogorszenia.

Niekiedy występują pleśniawki albo świąd jamy ustnej, odbytu lub pochwy. Wówczas diagnozuje się oczywiście drożdżaki *Candida*, ale bywa też, że takich objawów brak, co może wprowadzać w błąd w kwestii obecności tych grzybów w organizmie.

Leczenie antybiotykami sprzyja swobodnemu rozwojowi w organizmie drożdżaków lub *Candidy albicans*. Uważam, że lekarze przepisujący antybiotyki bez jednoczesnego przepisywania

środków grzybobójczych oraz bakterii *Lactobacillus* i *bifido* dopuszczają się rażącego niedbalstwa. To lekkomyślne nadużywanie antybiotyków i podobnych leków jest moim zdaniem najczęstszą przyczyną przewlekłych chorób w naszej kulturze.

Co więcej, obecnie małe dzieci często dziedziczą drożdżaki *Candida* po swych matkach w momencie narodzin i podczas karmienia piersią. Istnieją też przesłanki, że kod DNA grzybów może zostać zapisany w naszych genach, a długotrwała kandydoza może być przyczyną mutacji genetycznych i chorób dziedzicznych.

Pewne badanie przeprowadzone w roku 1993 dowiodło, że każdemu z 55 pacjentów przyjętych na szpitalny oddział raktunkowy podano antybiotyki o szerokim zakresie działania. Po zbadaniu ich krwi okazało się, że u 67 procent z nich doszło do ogólnoustrojowego przerostu *Candidy*.

Jak wykazały inne badania, taki sam efekt wywołuje chemioterapia, co znacznie ogranicza jej skuteczność. Poza tym zachodzi dużo wyższe ryzyko wystąpienia nowotworu niż w przypadku braku chemioterapii. Dzieci są 18 razy bardziej narażone na rozwój wtórnych guzów złośliwych, a u kobiet istnieje 75-krotnie większe prawdopodobieństwo wystąpienia raka piersi. Po zastosowaniu chemioterapii zwalczającej raka jajnika ryzyko białaczki wzrasta 21-krotnie.

Dopiero niedawno onkolodzy zaczęli dostrzegać to, co pacjenci określają jako „chemomózg”, czyli poważną utratę pamięci i innych funkcji poznawczych. Psychiatrzy odkryli, że konwencjonalne leczenie raka prowadzi do silnej depresji u od 15 do 25 procent pacjentów. „Sama depresja może często być gorsza od choroby” – twierdzą.

Jestem przekonany, iż większość destrukcyjnych skutków chemioterapii można łatwo uniknąć lub znacznie je złagodzić za pomocą właściwej terapii przeciwgrzybiczej.

Chemioterapia i „syndrom antybiotykowy” prowadzą nie tylko do przerostu *Candidy*, ale przede wszystkim do ogólnego stanu zwanego „dysbiozą”, w którym w przewodzie pokarmowym znajdują się niewłaściwe rodzaje bakterii i pasożytów. Są to nie tylko drożdżaki *Candida* i inne grzyby, ale także wiele gatunków drobnoustrojów chorobotwórczych, w tym pałeczka okrężnicy *E. coli*, która normalnie bytuje w okrężnicy, ale gdy przenika do jelita cienkiego, zaczyna powodować problemy.

Jeśli dolegliwości trwały latami, wówczas brakuje przeważnie kwasu żołądkowego, co umożliwia drobnoustrojom zasiedlanie żołądka oraz skutkuje stanem zapalnym, bólem i późniejszym owrzodzeniem. Wydzielane przez bakterie toksyny mogą dodatkowo powodować przewlekłe zapalenie wątroby, woreczka żółciowego, trzustki i jelit. Z kolei przewlekłe zapalenie trzustki jest główną przyczyną cukrzycy.

W latach 1940. przerost drożdżaków *Candida* diagnozowano u zaledwie 3 procent pacjentów, 50 lat później liczba ta przekraczała 30 procent, a obecnie jest z pewnością dużo wyższa. Są oczywiście inne czynniki powodujące dysbiozę – pigułki antykoncepcyjne, steroidy i inne leki czy radioterapia – jednak głównymi winowajcami są bezsprzecznie chemioterapia i antybiotyki.

Historia pewnego przypadku²

Oto typowy przykład tego, jak rozwijają się drożdżaki *Candida*. Pewien chłopiec rozwijał się normalnie do około 18 miesiąca życia i poznał do tego czasu około 200 słów.

2. Opis tego przypadku pochodzi ze strony internetowej zamieszczonej pod adresem <http://www.greatplainslaboratory.com/home/eng/candida.asp>.

Z powodu infekcji ucha podano mu kilka serii antybiotyków. W rezultacie pojawiła się u niego pleśniawka – zakażenie jamy ustnej i języka *Candidą*. Od tej pory jego zachowanie zaczęło się drastycznie zmieniać, całkowicie utracił zdolność mowy, stał się niezwykle nadpobudliwy, budził się przez całą noc, stracił kontakt wzrokowy ze swoimi rodzicami i w końcu zdiagnozowano u niego autyzm.

Schemat polegający na początkowym normalnym rozwoju i późniejszym zatrzymaniu go po kuracji antybiotykowej jest powszechny w przypadku autyzmu, szczególnie u chłopców. Poziom kwasów organicznych związanych z obecnością drożdżaków w moczu chłopca, zwłaszcza kwasu winowego, był bardzo podwyższony. Po tym jak zaczął dostawać przeciwgrzybiczą nystatynę, odzyskał kontakt wzrokowy ze swoimi rodzicami, poziom kwasu winowego w jego moczu zaczął opadać i po blisko 60 dniach wrócił do normy. Wysoka nadpobudliwość chłopca zaczęła słabnąć i zaczął lepiej spać.

Opisując ten przypadek, dr William Shaw, stwierdził: „Odkryłem później to samo zjawisko u setek innych osób. Nawet po sześciu miesiącach od wstrzymania terapii przeciwgrzybiczej dochodzi często do «odbicia» na poziomie biochemicznym i pogorszenia się stanu chorego”.

Szkodliwe metabolity

Kwas winowy nie jest normalnie wytwarzany przez nasz organizm, ale zgodnie z ustaleniami dra Shawa jest on wynikiem nadmiernej fermentacji drożdży w jelitach lub w innych miejscach ich występowania. Podstawową konsekwencją jego obecności w moczu jest osłabienie mięśni. Kwas winowy jest ściśle związany z kwasem jabłkowym, który jest kluczowym elementem cyklu kwasu cytrynowego wytwarzającego energię w naszych komórkach.

Kwas winowy blokuje metabolizm kwasu jabłkowego, w rezultacie czego zostaje osłabione oddychanie tlenowe polegające na utlenianiu glukozy. Zamiast tego organizm zaczyna oddychać beztlenowo, przekształcając glukozę w kwas mlekowy. To generuje tylko 20 procent energii, jaka mogłaby powstać w wyniku właściwego utleniania glukozy. Skutkiem tego jest brak energii i nadkwaśność oraz niedobory mineralne.

W tym samym artykule dr Shaw pokazuje też, że przerost drożdżaków *Candida* i innych grzybów w jelitach i całym organizmie prowadzi często do wydalania w moczu dużych ilości szkodliwego 5-węglowego cukru, arabinozy. *Candida* wytwarza bowiem alkohol cukrowy arabitol, który wątroba przekształca w arabinozę. Jej podwyższony poziom w moczu występuje także w przypadku grzybicy pochwy.

Arabinoza reaguje z aminokwasem lizyną i tworzy wiązania z arginina w sąsiednich białkach. To zmienia strukturę biologiczną i funkcje wielu białek, w szczególności enzymów, i przyczynia się do niedoboru witaminy B6, biotyny i kwasu liponowego.

Ten proces zmniejsza rozpuszczalność białek i powoduje osadzanie się ich w delikatnych częściach ciała, na przykład w soczewkach oczu, zmniejszając ich przezroczystość i prowadząc do zaćmy. Siatkowanie włókien leży też u podłoża innych procesów starzenia się naszego organizmu. Powoduje na przykład zeszytwnienie mięśni, ścięgien i tkanki łącznej, a jego oznaką są zmarszczki i starzejąca się skóra.

Kolejnym skutkiem jest zwiększone gromadzenie się szkodliwych cząstek białek wewnątrz komórek, tak jak w chorobach autoimmunologicznych. Dzieci z autyzmem mają taki sam rodzaj włókien w mózgu, jak dorośli z chorobą Alzheimera, co wskazuje, że obie te choroby mogą mieć związek z grzybami.

Istnieją dowody na to, że pozostałości białek odkładają się u większości ludzi w stałym tempie, co przyspiesza proces starzenia. Do tego procesu przyczyniają się także metabolity produkowane przez drożdżaki *Candida*. Z kolei odwrotny efekt, prowadzący do odmłodzenia organizmu, zachodzi, gdy usuwamy cząstki białek poprzez okresowe posty na surowej żywności i ogólne oczyszczanie lub gdy stosujemy dietę opartą głównie na świeżych i surowych pokarmach.

Obecność kwasu winowego i arabinozy odkryto nie tylko w przypadku autyzmu, ale również toczenia rumieniowatego układu, choroby Alzheimera, ADHD i przewlekłego zmęczenia.

Inne dowody potwierdzają związek pomiędzy lekkomyślnym zażywaniem antybiotyków i przerostem *Candidy* oraz innymi określonymi chorobami. Dotyczy to zwłaszcza układu odpornościowego w przypadku chorób autoimmunologicznych i raka, mózgu i układu nerwowego w przypadku depresji, choroby Alzheimera, choroby Parkinsona i innych zaburzeń psychoruchowych, a także mięśni w przypadku fibromialgii i ogólnego osłabienia w przypadku zespołu przewlekłego zmęczenia.

ATAK BAKTERYJNY

Z rozrostem drobnoustrojów chorobotwórczych związana jest oprócz grzybicy także dysbioza. Określone rodzaje tych drobnoustrojów powodują bądź przyczyniają się do powstawania chorób autoimmunologicznych. Na przykład jedna z odmian bakterii coli produkuje cząsteczki bardzo podobne do insuliny. Gdy układ odpornościowy uaktywnia się w reakcji na te cząsteczki, może również zaatakować komórki beta w trzustce, co może prowadzić do rozwoju cukrzycy typu 1.

Inny rodzaj bakterii, *Yersinia enterocolitica*, sprawia, że układ odpornościowy atakuje tarczycę, prowadząc do choroby Gravesa-Basedowa, która charakteryzuje się nadmiernym wytwarzaniem hormonów tarczycy.

Wrzodziejące zapalenie jelita grubego łączy się z przerostem drobnoustrojów chorobotwórczych, podobnie jak w przypadku choroby Leśniowskiego-Crohna, osteoporozy i zeszywniającego zapalenia stawów kręgosłupa, w którym kręgi zespalają się ze sobą, powodując zeszywnienie i ból. Z czasem może ono objąć także inne stawy.

Kolejny rodzaj bakterii, *Klebsiella*, wytwarza cząsteczki podobne do tkanki znajdującej się u ludzi z zeszywniającym zapaleniem stawów kręgosłupa. Gdy w jelicie zmniejsza się ilość tych bakterii, wówczas we krwi zmniejsza się także ilość odpowiadających im przeciwciał i stan chorego poprawia się.

Z kolei reumatoidalne zapalenie stawów powoduje bakteria nosząca nazwę *Proteus*, która jest także powszechną przyczyną zakażenia dróg moczowych. Kobiety dwa razy częściej niż mężczyźni cierpią na zakażenie dróg moczowych i reumatoidalne zapalenie stawów, natomiast u mężczyzn znacznie częściej występują bakterie *Klebsiella* i trzykrotnie częściej zeszywniające zapalenie stawów kręgosłupa.

Ponadto nadmiar drobnoustrojów uszkadza ściany jelita, wskutek czego do krwiobiegu przedostają się jedynie częściowo strawione cząstki jedzenia, powodując alergię. Wszystkie choroby autoimmunologiczne mają bowiem związek z uczuleniami pokarmowymi wywoływanymi przez dysbiozę.

Jest to szczególnie wyraźne w przypadku reumatoidalnego zapalenia stawów. Inne choroby autoimmunologiczne łączono ostatnimi czasy z dysbiozą i alergiami to łuszczyca, toczeń rumieniowaty układowy i zapalenie trzustki. Gdy pacjentom

podaje się środki wiążące endotoksyny bakteryjne, takie jak psyllium³, ich stan zazwyczaj polepsza się.

Dalszym następstwem dysbiozy jest podatność na zatrucia pokarmowe powodowane przez bakterie z gatunku *Salmonella*. Zdrowa flora jelitowa przeciwdziała ich rozmnażaniu się i powodowanym przez nie problemom. Badania wykazały, że gdy w jelicie przeważają bakterie probiotyczne, potrzeba aż miliona bakterii *Salmonelli* do wywołania choroby. W przypadku dysbiozy wystarczy ich tylko dziesięć.

Gronkowiec złocisty (*Staphylococcus aureus*) powoduje poważne zakażenia u pacjentów szpitalnych. Odkryto, że nadmierna ilość *Candidy* w organizmie sprzyja rozwojowi nie tylko gronkowca złocistego, ale także innych infekcji i jest naturalną konsekwencją standardowego leczenia szpitalnego. To wyjaśnia, dlaczego gronkowiec złocisty jest tak zabójczy w szpitalach.

Podobny obraz widać w przypadku AIDS. Osoby cierpiące na tę chorobę nie umierają na skutek działania wirusa wywołującego AIDS, lecz z powodu spotęgowanego przez *Candidę* skażenia krwi bakteriami chorobotwórczymi. To samo dzieje się w przypadku raka. W ostatnim stadium AIDS, raka, gruźlicy i poważnych odmian grzybic pacjenci

3. Pod tą nazwą kryją się dwie rośliny: pochodząca z Indii i Pakistanu babka jajowata (*Plantago Ovata*) nosząca także nazwę Isabgol (Indie) i Isapghol (Pakistan) oraz babka płesznik (*Plantago Psyllium*) – które można stosować zamiennie w celu oczyszczania jelit. W ziołolecznictwie wykorzystuje się nasiona babki płesznik, a w przypadku babki jajowatej nasiona i ich łupiny, stąd jeśli w książce mowa o łuskach lub łupinach psyllium, odnosi się to raczej do babki jajowatej. Aby uniknąć jednoczesnego powtarzania nazw obu tych roślin (np. „babka jajowata lub babka płesznik”), pozostawiliśmy w książce określenie psyllium. – Przyp. red.

umierają w wyniku wyniszczenia organizmu spowodowanego zniszczeniem czerwonych krwinek przez grzybopodobne mikroorganizmy.

Uważam, że to wywoływana przez antybiotyki dysbioza jest główną przyczyną częstych infekcji i zapalenia ucha środkowego u dzieci i noworodków. Przyczynia się także w dużej mierze do ich nagłej śmierci łóżeczkowej. O ile kiedyś dzieci miały przeziębienia lub infekcje maksymalnie raz lub dwa razy do roku, o tyle dzisiaj chorują na nie od sześciu do ośmiu razy w tym samym okresie. Wiele dzieci zaraża się *Candidą* i innymi drobnoustrojami od swoich matek jeszcze w macicy lub w trakcie karmienia piersią.

W ostatnich latach (2004–2005) wykazano doświadczalnie, że wywoływany przez antybiotyki przerost drożdżaków *Candida* w jelitach powoduje rozwój alergicznych chorób dróg oddechowych, takich jak na przykład astma. U dzieci, którym w pierwszych sześciu miesiącach podawano antybiotyki przewidziane dla określonych gatunków bakterii, ryzyko wystąpienia astmy alergicznej było 2,6 razy większe, jednakże w przypadku antybiotyków o szerokim spektrum działania, zabijających całą gamę zarazków, ryzyko było znacznie wyższe: dzieci były 8,9 razy bardziej narażone na zachorowanie na astmę.

Mikoplazmy i organizmy polimorficzne

Mikoplazmy pozostają w ścisłym związku z przerostem drożdżaków *Candida*. Są to organizmy polimorficzne pozbawione ścian komórkowych. Ich „polimorficzność” przejawia się w tym, że mogą w zależności od stanu zdrowia swojego żywiciela zmieniać swój kształt, przeobrażając się z białkowych skupisk lub zarodników w wirusy, bakterie i ostatecznie w grzyby.

Wykazano, że mikoplazmy są główną przyczyną nowotworów i chorób autoimmunologicznych. Wśród nich są reumatoidalne zapalenie stawów, cukrzyca typu 1, stwardnienie rozsiane, choroby tarczycy, toczeń i sklerodermia. Mikoplazmy można zwalczać różnymi środkami przeciwbakteryjnymi, skutecznymi również w przypadku *Candidy* i innych grzybów. Z tego względu terapia antybakteryjna przynosi duże korzyści także w leczeniu raka i chorób autoimmunologicznych.

Chociaż związek przyczynowy między rakiem i wirusami został udowodniony tylko w przypadku kilku rzadkich rodzajów guzów, kilku niezależnych badaczy odkryło, że w organizmach wszystkich pacjentów cierpiących na raka znajdują się pewne charakterystyczne drobnoustroje występujące normalnie w postaci drobnych koloidalnych cząsteczek białkowych. Niemiecki profesor zoologii i mikrobiologii G. Enderlein jako jeden z pierwszych opisał ich etapy rozwoju w roku 1925. W przypadku rozmaitych chorób zwyrodnieniowych, zwłaszcza raka, wspomniane cząsteczki białkowe rozwijają się w ziarniaki oraz wyższe formy bakteryjne i w końcu w grzyby.

Także inni badacze, tacy jak Roy Ray Rife, Wilhelm Reich, Virginia Livingston-Wheeler, Alan Cantwell i Gaston Naessens, opisywali cykl rozwojowy tych bakterii. Ortodoksyjna nauka wierzy jednak w dogmat, że mikroorganizmy zawsze mają tę samą formę i nie mogą zmieniać się z wirusów w bakterie i grzyby. Bierze się to stąd, że ortodoksyjni mikrobiolodzy zwykle obserwują martwe mikroby w martwych tkankach albo żywe mikroby przez zbyt krótki czas, zamiast żywych mikrobów w żywych tkankach w bardzo dużym powiększeniu przez dłuższy czas.

W każdym razie okazuje się, że to właśnie te bakterie, nazywane również mikrobami raka, wyrządzają większość

szkód przypisywanych zwykle nowotworom złośliwym i chorobom autoimmunologicznym i to w ostatnim stadium grzybiczym.

Te drobnoustroje poważnie uszkadzają układ odpornościowy, czyniąc go niezdolnym do zwalczania komórek rakowych. Niszczą też czerwone krwinki, pozbawiając je zdolności do transportowania tlenu do tkanek i narządów.

Mikroby raka generalnie rozpoczynają swój cykl życiowy w formie mikoplazmy. Omawiane drobnoustroje powstają wewnątrznie w wyniku rozpadu chorych komórek ciała, a w szczególności fragmentów DNA. Wraz z pogarszaniem się stanu zdrowia i spadkiem sił witalnych zaczynają się rozmnażać i przyjmować różne formy, aż do postaci grzybiczej.

Oslabiając układ odpornościowy i przemianę materii, mikroby raka przygotowują grunt do rozwoju chorób zwyrodnieniowych. Uwalniane przez nie toksyny mogą także zaburzać łańcuch oddechowy i upośledzać wydajność metabolizmu przez nadprodukcję kwasu mlekowego. To prowadzi do ogólnej nadkwaśności, niedoboru składników mineralnych, nadwrażliwości, stanów zapalnych i bólu. Dokładnie takie same objawy występują przy przeroście drożdżaków *Candida*.

Dwa główne czynniki, które w znaczącym stopniu przyczyniają się do rozwoju mikrobów raka z mikoplazm, to martwe zęby oraz przerost drożdżaków *Candida* i innych szkodliwych mikroorganizmów w jelitach.

Martwe zęby i otaczające je kości szczęki mogą stać się wylęgarnią szkodliwych mikroorganizmów uwalniających do krwiobiegu stały strumień toksyn. Przerost drobnoustrojów w układzie pokarmowym ma taki sam wpływ, ale na większą skalę i jest główną przyczyną chorób autoimmunologicznych i innych problemów grzybiczych.

Więcej szczegółów na ten temat wraz z odsyłaczami do filmów pokazujących destrukcyjne działanie tych mikroorganizmów we krwi znajduje się w moim artykule „Pleomorphic Microbes: The Hidden Cause of Cancer and Autoimmune Diseases”⁴.

4. Walter Last, „Pleomorphic Microbes: The Hidden Cause of Cancer and Autoimmune Diseases” („Ukryta przyczyna raka i chorób autoimmunologicznych”) – polski przekład tego artykułu ukazał się w 82 (2/2012) numerze dwumiesięcznika *Nexus* dostępnym w księgarni wysyłkowej Agencji Nolpress pod adresem <http://www.nexus.media.pl/ksiegaqc/>. – Przyp. tłum.